

Kentucky Fried Chicken, trap z Luizjany
Polskie ulice, czarne fury, białe damy
Od kilku lat czuję się niepokonany
Odkąd robię te rapy, odkąd się wymykamy wam
Kentucky Fried Chicken, trap z Luizjany
Polskie ulice, czarne fury, białe damy
Od kilku lat czuję się niepokonany
Odkąd robię te rapy, odkąd się wymykamy wam

Twoja płyta ląduje w żółtym kontenerze, no bo to plastik
Sprawdzam to raz na jakiś czas, tak jak kebab Amrit
Ja-jadę jak bolid, kurwo, nie ochrona Solid, kurwo
Bottega Napoli, wcinam Cannelloni z moją dupką
Jestem wizjonerem, za te wizje zgarnę gruby przelew
Gnojem, milionerem, nawet jak ładuję zero siedem
Ktoś się nudzi, ma-marudzi, to zapraszam na osiedle
Stoję pod tą szkołą, w której oglądałem Jedyneczkę

Kentucky Fried Chicken, trap z Luizjany
Polskie ulice, czarne fury, białe damy
Od kilku lat czuję się niepokonany
Odkąd robię te rapy, odkąd się wymykamy wam
Kentucky Fried Chicken, trap z Luizjany
Polskie ulice, czarne fury, białe damy
Od kilku lat czuję się niepokonany
Odkąd robię te rapy, odkąd się wymykamy wam

Tu miał być feat
A-ale sam to rozpierdolę, ja nie fit
Z każdym albumem czuję, jak powiększa mi się kwit
Ko-koło za kołem, jakbym opierdalał Toffifée
Zjadłem całą bombonierkę sam, nie zostawiłem nic
Pizdo, panie chcą moje nazwisko
Widzą we mnie przyszłość, m-m, to nie wszystko
Dopiero zaczynam, a oni pisali, że coś tam zjechałem
Mordo, my ciągle myślimy o sianie, od kiedy na ścianie powiesiłem dia
ment (O, kurwa mać)

Kentucky Fried Chicken, trap z Luizjany
Polskie ulice, czarne fury, białe damy
Od kilku lat czuję się niepokonany
Odkąd robię te rapy, odkąd się wymykamy wam
Kentucky Fried Chicken, trap z Luizjany
Polskie ulice, czarne fury, białe damy
Od kilku lat czuję się niepokonany
Odkąd robię te rapy, odkąd się wymykamy wam